WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X | 20 STYCZEŃ 1949 | Nr. 402



STOCKHOLM

Rok X.
Nr.3/402
Stockholm, dnia 20 stycznia 1949r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

MORALNE PODSTAWY WŁADZY
(Kilka myśli - w 86 rocznicę Powstania Styczniowego)

W zrywach wolnościowych, które wypełniają treść dziejów narodu polskiego od schyłku 18-go wieku, a w których pokoleniu naszemu przypadła rola przełomowa, stawiająca nas jakby na przełęczy między dniem wczorajszym, a mozolnie, w walce i cierpieniu dojrzewającym jutrem, ideą przewodnią była walka o sprawiedliwość społeczną, pojętą nie w materialistycznym, ścieśnionym sensie, lecz w duchu wyższego ładu moralnego, u którego podstaw leży idea odrodzenia człowieka.

"Aby ocalić kraj, trzeba zniszczyć zło wewnętrzne", pisał Mochnacki w 1831 roku. Zasadę moralnego odrodzenia społeczeństwa drogą wewnętrznego udoskonalenia jednostki - jako warunku nieodzownego wolności i siły państwa - postawił przed narodem Mickiewicz w "Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego", pisząc: "A każdy z Was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę Waszą - o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie granice Wasze".

Wolność polityczna bez wyzwolenia człowieka z pęt jednostkowego, czy klasowego e g o i z m u, bez podźwignięcia go z nizin materialnego interesu w sferę służby społecznej, opartej na zasadzie miłości powszechnej, - staje się prędzej, czy później fikcją, zamienia się w mniej lub więcej maskowaną tyranię. Tylko na gruncie głębokiego autorytetu moralnego wyrosłe wielkie talenty polityczne mają prawo sięgać po władzę i mogą liczyć na posłuch w masach polskich - czy to w Kraju, czy na emigracji.

Mickiewicz w swych uwagach "O przyszłym wielkim człowieku" pisze: "Jest w narodzie polskim wielkie, głębokie, powszechne uczucie szlachetności, poczciwości i szczerości. N i g d y i n t r y g a n t i f a ł s z e r z w P o l s c e p o p u l a r n o ś c i n i e z y s k a".

Miłość tę, zarówno u najszlachetniejszych przedstawicieli szlachty polskiej, jak i w głęboko, a prosto, sercem czujących masach ludowych, miał Kościuszko, o którym historyk słusznie pisze, że był uosobieniem cnoty obywatelskiej, zasadzającej się na miłości narodu i duchu poświęcenia.

Miłość tę i wypływający z niej posłuch mieli kierownicy powstania styczniowego. Historyk tego okresu taką daje ocenę tego rządu: "Był to rząd najlepszy, jaki kiedykolwiek kierował losami narodu. Złożony z ludzi etycznych, głęboko wierzących, rząd ten posiadał t a k w y s o k i a u t o r y t e t m o r a l n y, że zarządzenia jego wykonywane były bez sprzeciwu. Rząd ten nie miał za sobą policji, ani żandarmów, a prze-

cież żaden z rządów polskich nie miał tego posłuchu w narodzie, co rząd powstańczy 1863/64 roku.

W najcięższych warunkach całkowitej konspiracji, rząd ten potrafił sprawować władzę, bez uciekania się do zewnętrznych środków nacisku, jakimi posługują się rządy współczesne, które bez policji, służby bezpieczeństwa i szpiegowania własnych obywateli, bez przepełnionych więzień i obozów, bez wyroków śmierci i bezterminowego zesłania, nie utrzymały by się nawet 24 godziny.

Niechaj o tych prostych prawdach pamiętają ci, którzy, w jakimkolwiek środowisku polskim, chcą spełniać przewodniczą rolę.

W.S.

CZYJA WINA ?

Dwie rozprawy nożowe między Polakami na południu Szwecji, jedna na północy - zakończone świeżo wyrokiem skazującym, bójka na weselu i t.p. doprowadziły do tego, że dwa poważne pisma prowincjonalne ogłosiły artykuły p.t."Nie chcemy awanturników - cudzoziemców". "Awanturnicy powinni być wysiedleni" i t.d. Jednocześnie zjawiły się pewne trudności w znalezieniu pracy dla Polaków, zwłaszcza nowo przybyłych. W rozmowie ze Szwedem doskonale znającym te sprawy, gdyż był dyrektorem kolejno dwóch obozów dla uciekinierów, przedstawiciel "Wiadomości Polskich" usłyszał następującą opinię:"Polacy są niespokojni, zmieniają zbyt często pracę i robią przez to wrażenie, że przyjechali tu szukać przygód i rozrywek, a nie mają zamiaru pracować." "Zdaję sobie sprawę", oświadczył dyrektor dalej, "że większość uciekinierów - to nie są zbiegowie polityczni, lecz po prostu młodzież żądna zmiany lub emigranci, chcący poprawić sobie byt."

Wytłumaczyliśmy Szwedowi, że w każdym razie ostatecznym powodem emigracji są prześladowania polityczne.

-"No,tak, odpowiedział - ale emigranci muszą się przystosować do naszych zwyczajów, jeśli chcą tu przebywać.

Nie wątpimy, że wiele winy ponoszą sami uchodźcy. Zdemoralizowani wojną i okupacją, wytrąceni z równowagi psychicznej reżimem strachu i gwałtu, przyzwyczajeni, że powodzenie osiąga się podstępem, łapówką, oszustwem, z trudem mogą się przystosować do normalnych warunków życiowych. Dodać do tego trzeba zastraszająco niski poziom wykształcenia i kultury ogólnej. Młodzież ostatnio przybywająca z kraju jest żywa, bystra, inteligentna - lecz ledwo umie czytać i pisać.

Ale to nie jest ich winą, lecz warunków w jakich żyli.

I tutaj należy poruszyć sprawę niewątpliwej winy, czy zaniedbania naszych władz emigracyjnych. Od lat nic nie zostało uczynione, by d a ć u c h o d ź c y o ś w i a t ę, rzecz której mu brak najbardziej.

Polskie Towarzystwo Oświatowe, skromna organizacja bez żadnych funduszów, dzięki pracy kilku ludzi dobrej woli, zorganizowało w ciągu ostatniego półrocza parę kursów i przekonało się j a k w i e l k i j e s t z a p a ł m ł o d z i e ż y d o n a u k i. Nasze władze naczelne nie mogły, czy nie potrafiły stworzyć kursów oświatowych, nie zorganizowały nauki języka szwedzkiego, pierwszego przecież warunku urządzenia się na obczyźnie, nie stworzyły choćby skromnego kursu wstępnego - w obozach kwarantanny - który by zapoznał uchodźców z warunkami pobytu w Szwedji i dał im pierwsze pojęcie o stosunkach pracy i życia tutaj.

Drugą nie mniejszą winą naszego kierownictwa jest c a ł k o w i t e z a n i e d b a n i e k o n t a k t ó w ze Związkami Zawodowymi, a więc z czynnikiem decydującym o warunkach pracy i rozmieszczeniu Polaków.

Przyczyna tego jest dość prosta. Szwecją rządzą socjaliści i oni też mają przewagę w robotniczych Związkach Zawodowych. W naszych zaś władzach naczelnych nie biorą udziału przedstawiciele PPS, PSL, Stronnictwa Narodowego, NID'u, a więc tych stronnictw demokratycznych, które napewno znalazły by wspólny język ze Szwedami. Jednostronny skład Władz naszego Uchodźctwa izoluje tę organizację zarówno od czynników szwedzkich, jak i od uchodźctwa polskiego.

Jak słychać ostatnio toczą się rozmowy w wymienionych czterech stronnictwach, celem zawarcia porozumienia. W ten sposób nareszcie polskie uchodźctwo p o l i t y c z n e w Szwecji otrzyma p o l i t y c z n ą reprezentację.

Ł.W.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Stany Zjednoczone i Aljans Skandynawski. Autorytatywne oświadczenie Stanów Zjednoczonych, iż dostawy wojskowe głównie zarezerwowane będą dla członków Paktu Atlantyckiego, a jedyne kraje, które poza tym uzyskają gwarancje dostaw - to Turcja i Grecja, wytworzyło całkiem nową sytuację w rokowaniach dookoła sojuszu wojskowego Skandynawii.

Po konferencji w Karlstadzie powstała w Norwegii bardziej przychylna atmosfera dla wysuniętej przez Szwedów, a popartej przez Duńczyków formuły zawarcia skandynawskiego układu wspólnej obrony terytorium trzech krajów północy, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oznaczało by to rezygnację Norwegii i Danii z udziału w Pakcie Atlantyckim. Według informacji prasy szwedzkiej Norwegia zgodziła się w zasadzie na ten kompromis pod warunkiem, iż zapewniona będzie ze strony Stanów Zjednoczonych dostawa broni. Ostatnie oświadczenie Prezydenta Trumana oraz dość jednolity ton prasy amerykańskiej skomplikowało ponownie sytuację Skandynawii. "Ci, którzy pragną ciągnąć korzyści z pomocy zachodniej, muszą też dzielić jej ryzyko" - stwierdza prasa amerykańska, podkreślając przy tym, że "zachodnio-europejski blok obronny pozostaje strategicznie słaby, dopóki Skandynawia doń nie przystąpi". Oznacza to innymi słowy, iż Stany Zjednoczone, które widzą narazie w Pakcie Atlantyckim wielką demonstrację jedności świata zachodniego w stosunku do Rosji, wywierają obecnie moralną presję na Skandynawię, pragnąc nadać Paktowi Atlantyckiemu możliwie szeroki zakres.

Według krążących w Ameryce pogłosek Prezydent Truman nosi się z zamiarem rozpoczęcia ponownie rokowań z Rosją. Żywi on przytym nadzieję, iż uda mu się, w razie zamanifestowania jedności świata zachodniego, zmusić Moskwę do zasadniczych ustępstw. Skoro Norwegia uzależniła swoją zgodę udziału w Pakcie Skandynawskim od dostaw broni amerykańskiej, zastrzeżenie USA może w ostatniej chwili storpedować jedność skandynawską, z takim trudem skleconą. Rosja zaś sprzeciwia się aljansowi skandynawskiemu równie ostro jak Paktowi Atlantyckiemu. Nie widzi ona w Skandynawskim układzie woli Skandynawii pozostania neutralną oraz chęci pozostania poza nawiasem bloków wielkomocarstwowych, lecz wręcz przeciwnie stwierdza, że "układ nordycki stanowi w rzeczywistości amerykański blok wojskowy". Skandynawowie znaleźli się więc między młotem i kowadłem. Jakby się jednak sytuacja nie rozwinęła, Szwecja nie zamierza zrezygnować narazie ze swej tradycyjnej polityki neutralności.

Szanse pokoju na Bliskim Wschodzie. Sukcesy Izraelu spowodowały zaognienie wewnętrznej sytuacji w Egipcie, gdzie zachwiał się tron Farouka. Farouk był dotychczas największym, obok muftiego Jerozolimy, przeciwnikiem porozumienia z Żydami. Dalsze zwycięstwa Żydów nad armią Egiptu mogą zmusić Egipt do wezwania pomocy Anglii, co zakończyło by się ponownym poddaniem Egiptu kontroli wojskowej ze strony Wielkiej Brytanii. Zmieniło by to całkowicie na Bliskim Wschodzie sytuację na korzyść Zachodu. Nie jest to oczywiście w interesie Rosji. Z drugiej strony, widocznie ani Egipt, ani Izrael nie pragną wzmocnienia pozycji Anglii na Bliskim Wschodzie. Tym się tłomaczy nagłe zainteresowanie obu stron porozumieniem i rokowania, jakie odbywają się na wyspie Rhodos, posuwają się rzekomo naprzód w przychylnej atmosferze. Nawet inne kraje arabskie wyrażają gotowość do pertraktacyj. Czyżby na Bliskim Wschodzie miał zapanować wreszcie pokój?

W Chinach walki natomiast trwają nadal. Padł Tsien Tsin, a Nanking, stolica Chin narodowych, jest ewakuowany. Cziang -Kaj-Szek żegna się z armią i krajem, wycofując się do Formozy. Komuniści postawili nader ciężkie warunki zawieszenia broni. Obserwatorzy Dalekiego Wschodu obawiają się, iż Chinom nie pozostanie nic innego do wyboru, jak zgodzić się na to dyktando.

Między Anglią i Francją doszło w ub. tygodniu do uzgodnienia wszystkich spornych kwestyj w sprawie Niemiec. Nawet poruszone zostało zagadnienie współpracy anglo-francuskiej na innych odcinkach polityki międzynarodowej, a jak stwierdza prasa w Londynie i Paryżu, między obu krajami Zachodu dawno nie istniało porozumienie tak serdeczne, jak w chwili obecnej. Oba mocarstwa kolonialne muszą dziś silniej niż kiedykolwiek przedtem stać na straży swych interesów na różnych krańcach świata, zagrożonych przez komunizm, nacjonalizm i rasizm budzących się narodów kolorowych, co wszystko zręcznie wygrywane jest przez Kominform. Ostatnio naprzykład zaszły wstrząsające wypadki w Durban, południowo-afrykańskim mieście.

Zaburzenia w Durban są poważnym ostrzeżeniem dla panujących dotychczas niepodzielnie w Afryce -białych. Tłum murzynów ze szczepu Zulu, pracujących w Durbanie, w charakterze robotników , napadł Hindusów, trudniących się tu głównie handlem i rzemiosłem i w ciągu kilku dni plądrował i mordował przy całkowitej niemal bezczynności policji, nie mogącej sobie poradzić z przytłaczającą większością murzynów.
Wypadki w Durban zaniepokoiły poważnie opinię południowo-afrykańską, która widzi w nich pierwszą oznakę przyszłych walk narodowościowych. Nienawiść rasowa tli wśród różnokolorowych ludów Afryki Południowej, gdzie tworzą mniejszość. Obecny nacjonalistyczny rząd Afryki Południowej nie jest bynajmniej rękojmią ładu i porządku. Rozbudzony przez Niemców i Japończyków nacjonalizm szerzy się obok komunizmu, jak trucizna po świecie, zagrażając wszędzie spokojowi i dobrobytowi nas. Kreml zaciera tylko ręce i czeka. Tylko jedność Zachodu Europy może nietylko położyć tamę komunizmowi, ale nawet z Europy usunąć go, a być może przyniesie z czasem wolność samym Rosjanom.

N.Z

DYSKUSJA BRYTYJSKA O KATYNIU

Sprawy zamilczane i wstydliwe zaczynają powoli przebijać grubą skorupę sumienia opinii publicznej Zachodu. Tak było ze sprawą zbrodni w Katyniu. Musiały lata upłynąć nim sytuacja międzynarodowa "dojrzała" - i pozwala na publiczną dyskusję.
Od trzech tygodni czołowy dziennik brytyjski "Daily Telegraph" drukuje artykuły i listy dyskusyjne na ten temat. Dyskusję wywołała książka Mikołajczyka, w której zbrodnia Katyńska została opisana szczegółowo i odpowiedzialność sowiecka podkreślona.
Recenzja z książki Mikołajczyka wywołała z kolei artykuł posła Pritta, znanego ze swych prokomunistycznych sympatii. Pritt powołał się na znany zapisek w pamiętniku Goebbelsa, który jego zdaniem rzekomo dowodził, że Goebbels "doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że masakra była dziełem niemieckim". Chodzi tu o zapisek, w którym Goebbels z przerażeniem notował, że w grobach katyńskich znaleziono amunicję niemiecką.
Widocznie p.Pritt nie zdawał sobie sprawy z tego, jak słaba jest ta teza. Być może nie wiedział, że sprawa amunicji niemieckiej dawno już została wyjaśniona i że sami Rosjanie nigdy nie użyli tego argumentu dla zrzucenia winy na Niemców. Inaczej trudno zrozumieć, jak wybitny prawnik mógł posłużyć się tak słabym argumentem.
W odpowiedzi na list Pritta posypał się szereg listów od Brytyjczyków i Polaków. Z listów polskich "Daily Telegraph" wydrukował do tej pory listy gen.Andersa i prof.Pragiera. Wśród listów angielskich wyróżniały się dwa kolejne listy posła do Izby Gmin Beamisha. W pewnym momencie poseł Pritt ponownie zabrał głos, usiłując polemizować z opublikowanymi listami.
Razem wzięte listy te zawierają głównie dowody winy sowieckiej. Tak więc gen.Anders wyjaśniwszy sprawę amunicji niemieckiej, przypomniał decyzję Trybunału Norymberskiego, który nie uznał niemieckich zbrodniarzy wojennych winnymi zbrodni katyńskiej oraz omówił swoje własne, daremne próby dowiedzenia się od Stalina, co się stało z zaginionymi oficerami i wykrętne odpowiedzi Stalina. Poseł Beamish również przypomniał, jak Stalin systematycznie zaprzeczał, by cokolwiek wiedział o miejscu pobytu zaginionych i dopiero po odkryciu grobów przez Niemców nagle sobie przypomniał, że zaginieni rzekomo znajdowali się na robotach pod Smoleńskiem.
Prof.Pragier przypomniał, że przy zamordowanych znaleziono zapiski, notesy, dzienniki rosyjskie itd., datujące się wyłącznie sprzed maja 1940. Oficer marynarki brytyjskiej Kerr zwrócił uwagę na fakt, że główny świadek sowiecki w Norymberdze, bułgarski profesor anatomii nie zasługuje na zaufanie, ponieważ w Katyniu podpisał się pod raportem komisji międzynarodowej i odwołał swe pierwotne zeznania, niewątpliwie pod presją sowiecką. Inny korespondent przypomniał, że zamordowani ubrani byli w ciepłą bieliznę, co podważa tezę sowiecką.
Nie wiadomo również na czym opiera się twierdzenie hr.Listowel, według której Niemcy odkryli groby katyńskie już na początku 1942r., a w październiku tegoż roku poinformowali o swych odkryciach swych sojuszników japońskich i włoskich. Ogłosili oni o swym odkryciu dopiero w kwietniu 1943r., ponieważ uprzednio usiłowali szantażować Rosjan groźbą poinformowania świata o ich zbrodni, aby nakłonić ich do zawarcia odrębnego pokoju.
Teza jest interesująca, ale do tej pory nie mamy żadnych dowodów na to, że Niemcy odkryli tajemnicę Katynia na rok przed podaniem jej do wiadomości świata. Przyciśnięty do muru poseł Pritt nie znalazł już lepszego argumentu, aniżeli powołanie się na raport komisji sowieckiej. Pomylił przytym daty, twierdząc, że Niemcy zajęli Katyń na jesieni, podczas gdy

w rzeczywistości dotarli tam już w lipcu. Głównym argumentem Pritta pozostaje groteskowe twierdzenie, że cała historia pochodzi od Goebbelsa i że żądania rządu polskiego przeprowadzenia śledztwa przez Czerwony Krzyż były "bezprzykładną obelgą w stosunku do sojuszników".

Dobrze się stało, że dzięki książce Mikołajczyka sprawa ta, o której Polacy nie zapomnieli, ale Zachód chętnie chciał by zapomnieć - znów została wydobyta na światło dnia. Ze strony polskiej winny być uczynione wszelkie wysiłki, by doprowadzić do ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

W liście swym do "Daily Telegraph" gen. Anders żąda rozstrzygnięcia przed Trybunałem Międzynarodowym i rzeczywiście jest to jedyna słuszna droga.

PRZYPOMNIENIE

W ostatnich czasach pojawiły się oznaki, że pewne czynniki zagraniczne ponawiają inspirację, mającą na celu wywołanie w Polsce i w innych krajach za żelazną kurtyną ruchu podziemnego. Wobec tego przypomina się, że w dniu 4 maja ub.r. w Biuletynie "Informacje o Stanowisku Polskiego Kierownictwa Politycznego" ogłoszono następujący komunikat, wydany w związku z sugestiami amerykańskiego senatora Stiles Bridgesa (tak zwany plan X).

"Stany Zjednoczone nie prowadzą wojny z Rosją Sowiecką i uznają wszystkie bez wyjątku rządy, narzucone przez Moskwę krajom za żelazną kurtyną. Nie mają też decyzji podjęcia takiej wojny, chyba że zmusi je do tego dalsza ekspansja Sowietów. Polityka amerykańska nie sprzeciwia się też dotąd panowaniu sowieckiemu na obszarach, które oddane zostały w Jałcie pod wpływy ZSSR.

W tych warunkach tworzenie w krajach, pozostających pod bezpośrednią lub pośrednią okupacją sowiecką, ruchów podziemnych z inspiracji amerykańskiej, było by działaniem, z punktu widzenia interesów tych krajów, całkowicie nieuzasadnionym, a [illegible] bezcelowymi, ciężkimi ofiarami.

Na wypadek, gdyby konflikt istniejący między Sowietami a światem zachodnim przybrał formy starcia zbrojnego, udział Polski w tym starciu wymagał by uprzedniego przygotowania politycznego, wyrażającego się w układach międzynarodowych, zawartych między Rządem R.P. a rządami państw zachodnich. Tylko taka bowiem podstawa udziału Polski w wojnie mogła by dać porękę, że krew polska nie będzie zmarnowana.

Naród polski w obecnych niezmiernie trudnych warunkach i pod uciskiem sowieckim broni niezłomnym oporem, wobec narzuconej obcej władzy, ideałów zarysowanych w Karcie Atlantyckiej i deklaracji Czterech Wolności. Pragnie on współdziałać z narodami Zachodu dla obrony wspólnych dóbr moralnych i dla przywrócenia niepodległości swojego państwa i innych uciśnionych narodów - ale tylko we współrzędnym wysiłku i po własnej swobodnej decyzji."

TAJNE WYROKI NA DZIAŁACZY PPS

Po procesie Kazimierza Pużaka i współoskarżonych, rozpoczęła się w Polsce cała seria procesów innych działaczy socjalistycznych, przebywających w więzieniach. Procesy te są traktowane jako tajne i sądy wydają standaryzowane wyroki, opiewające na trzy lata więzienia.

W ramach represji stosowanych wobec prawdziwych działaczy PPS w latach 1947-48 przeszło 200 członków PPS i WRN osadzono w więzieniu. Przez długie miesiące nie wytaczano im spraw i dopiero obecnie, po fuzji koncesjonowanej PPS z komunistami i po demonstracyjnym procesie Pużaka rozpoczęto masowe procesy. Rozprawy odbywają się w gmachu więziennym i ograniczają się do krótkiego przewodu, w którym sąd wojskowy wydaje z reguły ten sam, ustalony przez Bezpiekę wyrok, opiewający na trzy lata więzienia.

Skazani mają być wywiezieni dla odcierpienia kary do Rosji, przez co reżim zapewniłby sobie całkowitą likwidację opozycji i usunięcie "niebezpiecznych elementów z Kraju."

ARESZTOWANIE DWÓCH PISARZY KATOLICKICH

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych, powołując się na amerykańskie źródła informacyjne, przynosi wiadomość o nowym aresztowaniu dwóch publicystów katolickich w Polsce. Według tych informacji w dniu 17 grudnia aresztowani mieli zostać przez UB Jerzy Braun (współpracownik zamkniętego w końcu sierpnia ub.roku "Tygodnika Warszawskiego" oraz Tadeusz Kudlicki (współpracownik wydawanego w Krakowie "Tygodnika Powszechnego").

Prasa Polonii Amerykańskiej podaje również wiadomość o wywłaszczeniu przez reżim domu wypoczynkowego zakonu Jezuitów pod Częstochową oraz szpitala Sióstr Elżbietanek w Warszawie.

U W A G A !   U W A G A !

Zjednoczenie Polskie Koło Stockholm

urządza

K A R N A W A Ł O W Ą Z A B A W Ę T A N E C Z N Ą

k t ó r a o d b ę d z i e s i ę w n i e d z i e l ę,

d n i a 30. s t y c z n i a

w s a l i K v i n n o r n a s H e m g å r d, /drapacz chmur/,

V e l a n d e r s v ä g e n 8 - 10.

P o c z ą t e k o g o d z. 5-ej ppołudniu.

D o j a z d a u t o b u s a m i Nr: 42 i 32 /końcowy przystanek/

o r a z t r a m w a j e m Nr 4.

POLSKA ORKIESTRA. - KOTYLION. - BUFET. - BRIDGE.

Zapraszamy uprzejmie wszystkich Członków i Sympatyków Koła
wraz z Rodzinami i Znajomymi.

Dochód przeznaczamy na urządzenie Świetlicy.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

Mimo czynionych wielu wysiłków
przez Zarząd Koła nie udało nam
się uzyskać sali na którąkolwiek
z karnawałowych sobót, wobec czego
zmuszeni byliśmy urządzić zabawę
w niedzielę.
Zabawa będzie trwała od godz.5-ej do 12-ej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZAOSTRZENIE się kontroli policyjnej znalazło wyraz w coraz intensywniejszej pracy tzw. "trójek". W każdej miejscowości, a w większych miastach przy komisariatach policji działają tzw. komitety polityczno-społeczne, które wysyłają do wszystkich mieszkańców owe "trójki", tj. trzyosobowe komisje szpiegowskie. "Trójki" obchodzą kolejno wszystkie mieszkania, zadając następujące pytania każdemu z mieszkańców: gdzie pracuje, ile zarabia, czy należy do partii, czy rodzice żyją i czym się trudnią, jakich posiada krewnych i gdzie mieszkają, gdzie i u kogo bywa, jakich ma przyjaciół i znajomych, kto bywa u niego w domu itd. Te same pytania zadaje się sublokatorom.

W ZWIĄZKU Z ostatnimi liczniejszymi ucieczkami zaostrzona została ostatnio kontrola statków w portach bałtyckich. Na odprawę statku przychodzi zamiast 2-ch - 3-ch, siedmiu do dziesięciu WOP-istów. Rewizje trwają po cztery i pięć godzin, często otwiera się luki węglowe, a nawet każe się wyrzucać naładowany węgiel. Przed kilku dniami zdarzył się wypadek, iż WOP mając informacje, że na statku znajdują się uciekinierzy, a nie mogąc ich w czasie rewizji znaleźć, przetrzymali statek szwedzki przez 9 godzin i oświadczyli kapitanowi, że nie wypuszczą go z portu tak długo, zanim zbiegów nie wydadzą. Kapitan nie mogąc tracić czasu i ponosić wysokich opłat postoju w porcie, w końcu wydał uciekinierów.

OD NOWEGO ROKU panuje w kraju katastrofalny brak mięsa. Częściowo jest to wywołane wstrzymaniem się chłopów od dostaw, częściowo zaś przerabianiem wielkich ilości mięsa na konserwy, przeznaczone na eksport.

CENA DOLARA w kraju skoczyła w ostatnich tygodniach bardzo poważnie i w okresie świątecznym wynosiła około 2.500 zł., w ostatnich dniach kurs ustalił się na 2000 zł. za dolara.

W SZCZECINIE, w rosyjskiej zonie portu zastrzelony został marynarz szwedzki ze statku "Hedera", Edvin Sköld.

W WARSZAWIE zakończył się wielki proces przeciwko grupie współpracowników niemieckiej prasy gadzinowej , w języku polskim. Skazani zostali A.Sierzputowski na 10 lat więzienia, A.Szklarski-na 8 lat więzienia, L.Zienkiewicz-na 8 lat, T.Pągowski - na 7 lat, K. Mann - na 6 lat, T.Trepanowski - na 5 lat, Leśniewski i Pudłowski - na 4 lata i Jan Wolski-na 3 lata więzienia.

W KRAKOWIE skazany został ks.wikary Szybowski z Nowego Targu na 7 lat więzienia za rozsiewanie wiadomości szkodliwych dla państwa. Jednocześnie z księdzem skazanych zostało kilkunastu uczniów jego na karę od 3 do 5 lat więzienia za to samo przestępstwo.

NA STACJI Inowłódź odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej, pierwszej w Polsce zbudowanej po wojnie Tomaszów Mazowiecki - Radom. Linia ta stanowi część magistrali, łączącej Dolny Śląsk z Lubelszczyzną.

PROF. Władysław Witwicki z uniwersytetu warszawskiego zmarł w Konstancinie w wieku 70 lat. Prof. Witwicki prócz dzieł z dziedziny psychologii pozostawił po sobie wspaniałe tłomaczenie dzieł Platona.

NA WSI panuje ogromny brak gotówki. Zboża na wolnym rynku sprzedawać nie wolno, tak że gotówka, jaką może uzyskać rolnik ogranicza się do pieniędzy, jakie może otrzymać rolnik za kurę, jajka, warzywa, co dotyczy zresztą chłopów podmiejskich. Aby związać chłopa z kooperatywą miejscową, która dostarcza towarów w najgorszym gatunku wprowadza się powoli zakaz sprzedaży towarów chłopom w miastach.

ŻYWNOŚCI narazie jest na wsi dosyć, a nie chcąc oddać produktów pół darmo spółdzielniom , chłopi karmią świnie pełno tłustym mlekiem.

GMACH Ratusza warszawskiego postanowiono zbudować na placu między ulicami Daniłowiczowską - Bielańską i nową trasą W-Z.

W RASZYNIE budowana jest nowa radiostacja, która według zapowiedzi będzie posiadała najwyższy maszt antenowy na świecie. Jego wysokość ma osiągnąć 335 m.

CENY mieszkań w Warszawie podnoszą się z miesiąca na miesiąc. W nowym domu odstępne za 3 pokoje z kuchnią wynosi 2 miliony zł., za 2 pokoje 1 i pół milona zł.

MIĘDZYNARODOWE Targi Poznańskie odbędą się w tym roku między 23 kwietnia i 10 maja.

KANAŁ Odra - Dunaj, który połączy Ostrawskie Zagłębie z żeglugą na Odrze ma zostać wykończony w ciągu najbliższych 5 lat. Budowa pierwszego odcinka długości 64 kilometry od Koźla nad Odrą do Morawskiej Ostrawy rozpoczyna się w roku bieżącym. Koszty budowy poniesione będą po połowie przez Polskę i Czechosłowację.

WEDŁUG ostatnio dokonanego spisu zwierząt gospodarskich stan pogło-

wia przedstawia się następująco: koni-2.300.000, krów - 3.647.000, trzody chlewnej - 4.626.000, owiec - 1.410.000, kóz - 747.000. Stan pogłowia -w stosunku do roku ubiegłego podwyższył się o 10%. Z podanych liczb jest najmniej pewny stan trzody chlewnej, gdyż chłopi nie podają cyfr prawdziwych, jako że świnie i drób nadają się do łatwiejszego ukrycia przed okiem państwowego kontrolera.

REŻIM projektuje zmuszenie księży do pobierania wysokich opłat za śluby i chrzty. Za ślub ksiądz będzie musiał żądać 30.000 zł. za chrzest 9.000 zł., przyczym 85% będzie musiał płacić do kasy skarbowej. O ślubie ksiądz musi zawiadomić urząd stanu cywilnego na trzy dni naprzód. Urzędowo zaprzecza się tym wiadomościom, lecz wielu księży otrzymało już odpowiednie okólniki.

KONFERENCJA Episkopatu, pod przewodnictwem nowego prymasa ks.Arc. Wyszyńskiego odbędzie się dnia 25 stycznia w Krakowie.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Dnia 9 stycznia br. w Västerås odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła SPK "Västmanland".

W ramach zebrania odbyły się wybory Zarządu i delegata na W.Z. Oddziału SPK Szwecja. Do Zarządu wybrani zostali: przew.T.Raźnikiewicz, sekr.T.Krysiewicz, skarb. W.Solipiwko. Delegatem na W.Z. Oddziału Szwecja wybrany został kol.J.Adamczyk.

\+ + +

Związek Polaków przypomina, że dnia 29.I. w sobotę, o godz.19-ej odbędzie się w "Ognisku" odczyt redaktora Ł.Winiarskiego p.t. "Potępieńcze swary i walki ideowe Wielkiej Emigracji i naszej".

TEGO NIE LUBIĘ

Nareszcie, panie Krówka, magistrat wziął się za pomniki. Zegmuntowi podpórkie szykują, kawał kamienia na nią na dwóch platformach podobnież przywieźli i mają obrabiać.

- Faktycznie czas już najwyższy, bo po pierwsze plac Zamkowy bez króla Zegmunta żadnego fasonu by nie posiadał. A po drugie to nie wypada, żeby byle ciapciak, za pan brat świnia z pastuchem, w Narodowem Muzeum króla po łopatce poklepywał.
- W jaki sposób?
- A w taki, że król Zegmunt w Muzeum na ten nowy słup czeka i publika go obmacuje, bo nisko stoi. Ale Mickiewicz ma jeszcze gorzej. Z całego pomnika głowa mu się podobnież tylko została, resztę figury szkopy na kule przetopili.
- Wiem o tem, ale powiedz pan, panie Krówka, co to był za jeden ten Mickiewicz?
- Poeta.
- To znaczy się kto?
- Znaczy, że stale i wciąż do wiersza mówił.
- No tak, ale ja się pytam, jaki fachowiec, bo z mówienia do wiersza nikt nie wyżyje.
- Zależy, Mickiewicz nie tylko żył, ale i forsę ładną zarabiał. A najwięcej na Zaduszki.
- Dlaczego?
- Dlatego, że piosenki dla dziadów układał, które oni potem na Bródnie i Powązkach zasuwali i dole od zarobków musieli mu odpalać.
- To cwaniak był w taki sposób.
- Nie wąski. Ale cóż, przez kobiete się zmarnował. Do Turcji wyjechał i umarł na cholerę.

Przez nieszczęśliwe miłość się to wszystko stało. Zakochał się w niejakiej Maryli, która nie chciała za niego wyjść, bo mówi, Zaduszki są raz na rok, a jeść trzeba codzień, a także samo się ubrać i nachnęła się za klasowego wroga z obszarniczej branży.

Zmartwił się Mickiewicz fatalnie, wierszyk pod tytułem "Marylo , tego nie lubię", ułożył i wio do Turcji.

A ponieważ, że żałobnem był poeta i kawałki przeważnie do płaczu układał, Polacy pomnik mu postawili, którem teraz ma być podobnież na nowo odremontowany.

Tylko się magistrat namyśla, jak zrobić, czy to ma być Mickiewicz taki, jak przed tem na słupie stojał, czyli też "pikas".

- Nie rozumie.
- "Pikasy" to, uważasz pan, są takie kalikatury do śmiechu, po dwie pa-

ry oczów mają, lub też ręce z uszów jem wyrastają i tenuż podobnież.

- No dobrze, ale po cholere Mickiewicza tak odstawiać mają, nie w naturalnym fasonie?

- Widzisz pan, moda jest taka, a po drugie łatwiej taki pomnik uskutecznić. Jak panu już zaznaczałem, z dawnego Mickiewicza sama głowa się tylko została. Trzeba by do nowego korpusu te głowe przyszwejsować, a to kosztowne i czasu wymaga.

A o wiele zrobiem Mickiewicza za "pikasa", głowę mu się pod pachę wsadzi, nogie może także samo mieć tylko jedne i tyż będzie dobry, a oszczędność poważna.

- Chyba że tak. No, to w taki sposób machać "pikasa"! Weselej będzie na Krakowskiem!

WIECH

WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE

400 tysięcy uchodźców do U.S.A.

Waga, jaką przywiązuje poważna grupa parlamentarzystów amerykańskich do skorygowania ustawy o dopuszczeniu uchodźców europejskich do Stanów Zjednoczonych podkreśloną została już na pierwszym, inauguracyjnym posiedzeniu nowego (81-ego) Kongresu, przez złożenie aż sześciu projektów nowelizacyjnych. Znamienne, że równa ich ilość - po trzy - wpłynęła z obu stron Izby: od republikańskiej mniejszości i demokratycznej większości. Najważniejszy jednak projekt ustawy nowelizacyjnej, ten, który zapewne stanie się podstawą prac Kongresu w tej dziedzinie, wpłynie dopiero w przyszłym tygodniu, jako że jest jeszcze w stadium opracowywania przez nowego przewodniczącego komisji prawniczej, kogresmana Celera i szefa federalnej komisji dla rozsiedlania "displaced persons" - p. Ugo Carusi.

Wszystkie ze zgłoszonych na inauguracyjnym posiedzeniu Izby wnioski ustawodawcze zmierzają w kierunku liberalizacji postanowień ustawy uchwalonej w czerwcu r.ub., częściowo przez rozszerzenie zakresu kwalifikacji przyszłych imigrantów, a częściowo przez podniesienie globalnego ich kontyngentu z 205.000 do 400.000 osób. Tak więc wszystkie sześć projektów przewidują danie możliwości emigrowania do Stanów Zjednoczonych tym uchodźcom, którzy znajdowali się w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii, względnie we Włoszech, w dniu 21 kwietnia 1947r., a nie tym tylko (jak przewiduje ustawa czerwcowa), którzy znajdowali się na tych terenach w dn. 22 grudnia 1945r.

Drugim, oprócz zmiany daty kwalifikacyjnej, najważniejszym postanowieniem nowych projektów nowelizacyjnych, jest usunięcie najuciążliwszego postanowienia, wedle którego dla każdego imigranta i jego rodziny musi być zapewnione z góry mieszkanie oraz praca dla głów rodzin. Postanowienie to - zdaniem komisarza Carusi - zupełnie uniemożliwia wykonanie ustawy czerwcowej. Żadna z grup narodowościowych, nawet grupy najlepiej zorganizowane, jak żydowska i litewska, nie potrafią przedstawić kilkunastu, czy nawet kilkudziesęciu tysięcy "gwarancji mieszkaniowych i zarobkowych". Pomimo największego wysiłku podjętego przez Kongres Polonii Amerykańskiej nie wydaje mi się, iżby Polonia Amerykańska mogła podczas dwóch, czy nawet czterech lat zebrać 80 lub 120 tysięcy "gwarancji mieszkania i zatrudnienia", jak tego wymaga ustawa redagowana przez b. senatora Reverconba.

Brzmi to jak paradoks, ale wobec tego, że pochodzi od największego znawcy zagadnień imigracyjnych, od komisarza Carusi, powtarzam jego własne słowa: "Gdybyśmy nie mieli ustawy czerwcowej i gdyby uchodźcy przyjeżdżali na podstawie normalnych kontyngentów imigracyjnych / kwot /, za zwykłymi "affidavitami" - to do dnia 1 stycznia 1949r. sprowadzilibyśmy o 1: 10.000 osób więcej, aniżeli sprowadziliśmy ich na podstawie nieszczęśliwych i super- ostrożnych sformułowań p. Reverconba".

Tyle na temat projektów dotąd zgłoszonych. Na temat projektów spodziewanych - jeszcze kilka słów:

Kongresman Celler przewidywać ma w swoim projekcie sprowadzenie w ramach ogólnego kontyngentu 400.000 - dodatkowych 15.000 uchodźców, którzy znaleźli się w zachodnich strefach okupacyjnych, jeszcze po dniu 21 kwietnia 1947r. i osiągnęli bezpieczne okręgi okupacyjne aż po dzień 1 stycznia 1949r. Zdaniem kongresmana Cellera najnowsza fala prześladowań politycznych i religijnych w Polsce, na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii przyniosła nową falę uciekinierów, którym należy się prawo znalezienia życiowej przystani w Ameryce.

Poza tym - Kongresman John Davis Lodge, niezmordowany obrońca sprawy polskiej, przygotowuje ponowną próbę poddania pod dobrodziejstwo znowelizowania ustawy pewnej przynajmniej części b. żołnierzy polskich, przebywających w Anglii.

Biorąc pod uwagę proceduralną konieczność t.zw. przesłuchiwań komisyjnych, nowelizacja ustawy o imigracji uchodźców do Stanów Zjednoczonych może znaleźć się na plenum Izby dopiero około połowy kwietnia rb. najwcześniej.

Z ARGENTYNY

Istotną zmianę przepisów o obywatelstwie przewiduje projekt nowej konstytucji Argentyny. Cudzoziemcy w Argentynie będą mogli zostać w szybkim czasie obywatelami tego kraju, co m.in. będzie ich obowiązywało do odbycia przymusowej służby wojskowej.

Projekt nowej konstytucji Argentyny dotyka bezpośrednio emigrantów z Europy, w tym i licznych Polaków, którzy będą mieli do wyboru albo przyjąć obywatelstwo po dwuletnim pobycie, albo też wyjeżdżać z kraju. Cudzoziemcy w myśl nowego projektu konstytucji podlegają niezwłocznie po naturalizacji obowiązkowi przymusowej służby wojskowej. Dawna konstytucja przewidywała, że cudzoziemcy mogą być zaciągani do wojska dopiero po 10 latach, po otrzymaniu obywatelstwa.

Aczkolwiek nowy projekt konstytucji pozwala na nabycie obywatelstwa argentyńskiego po dwuletnim pobycie w kraju, to jednak naturalizowani obywatele Argentyny będą korzystać z pełnych praw politycznych dopiero po pięciu latach od chwili otrzymania obywatelstwa.

Przepisy nowego projektu konstytucji ograniczają na ogół prawa cudzoziemców, którzy od połowy XIX w. korzystali z wielu przywilejów.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Zarząd Koła Polaków w Göteborgu zawiadamia, że w niedzielę dnia 30-go stycznia, o godz.18-ej odbędzie się w świetlicy Koła, Ostrahamngatn.2 odczyt p.redaktora Ł.Winiarskiego na temat "Potępieńcze swary i walki ideowe Wielkiej Emigracji i naszej". Wstęp 50 öre. Prosimy o liczne przybycie.

\+ + +

Koło Polaków w Hälsingborgu urządziło w dniu 16 stycznia br. Obchód Rocznicy Powstania Styczniowego. Obok pogadanki o powstaniu oraz okolicznościowych przemówień, zasługują na uwagę piękne wspomnienia z r.1863, oraz deklamacje wygłoszone przez kol.Ograbiasza, syna powstańca z r.1863. Obchód ten zostanie powtórzony dnia 6 lutego w Höganäs.

\+ + +

Dnia 18 grudnia ub.r. Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji urządziło "Podwieczorek przy mikrofonie" dla Polonii stockholmskiej. Na program złożyły się : gadki śląskie - A.Drewniak, monologi Wiecha - J.Gajewski, wesołe opowiadania -Z.K.Januszkiewicza, piosenki ludowe -J.Szwacki. Konferansjerkę prowadził z dużym poczuciem humoru J.Kączkowski.

Podczas przerwy odbyło się ciągnienie loterii fantowej. Szczęśliwymi numerami były: 189, 203, 10, 37, 100, 39. Częste wybuchy śmiechu na sali, pogodne i rozbawione twarze obecnych gości, piękna muzyka z płyt świadczyły, że publiczność bawiła się dobrze.

Na marginesie "Podwieczorku" wypada wyrazić zdziwienie, czemuż to Polonia w Stockholmie, która niejednokrotnie dopominała się o podobną imprezę, gdy taką się wreszcie realizuje - nie przychodzi na nią gremialnie.

\+ + +

W dniach 11 i 12 grudnia ub.r. Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji zorganizowało wystawę prac malarskich jednego z kolegów M.Barcikowskiego. Wystawę zwiedziło około 80 osób. Wystawa spotkała się naogół z przychylnym przyjęciem, a M.Barcikowskiemu należy życzyć możliwości dalszego rozwijania i kształcenia talentu artystyczno-malarskiego.

\+ + +

W ostatniej wzmiance o kończących studia na STI pominięto omyłkowo jedno nazwisko. Dyplom inżyniera na STI uzyskał również Alfons Misiurny.

OGŁOSZENIA

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs.25.- Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach. Godziny przyjęć w Redakcji: od godz.10-ej do 13-ej, oraz w sobotę od godz. 16-ej do 18, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddargatan 25, ög. I.tr. tel.60.16.31.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

WYDAWNICTWA INSTYTUTU LITERACKIEGO W PARYŻU PO ZNIŻONEJ CENIE

Miesiąc taniej książki dla naszych czytelników!

		Krs.
"Legiony"	- Henryka Sienkiewicza	2.50
"Księga Pielgrzymstwa"	-Adama Mickiewicza	1.00
"Prometeusze"	-Szpotańskiego	2.00
"Miasto mojej matki"	-Kaden-Bandrowskiego	1.50
"Trylogia"	-S.Piaseckiego (3 tomy)	9.00
"Na miarę człowieka"	-L.Bluma	1.50
"Energia atomowa"	-T.Felsztyna	3.00
"Beniowski"	-W.Sieroszewskiego	4.00
"W oczach pisarzy"	-Wybór najlepszych nowel wojennych	4.00
"Passeggiata"	-J.Bielatowicza	1.00
"Brygada Karpacka"	" "	2.00
"Portret Kanta	-B.Micińskiego	2.00
"Krucjata bez krzyża"	-Koestlera	3.00
"Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej"	-J.Chałasińskiego	2.00

INNE WYDAWNICTWA DO NABYCIA W REDAKCJI

N.Zarembina	-Ruski miesiąc	3.60
Makuszyński	-Perły i wieprze	3.30
F.Goetel	-Kapitan Łuna	2.00
Parandowski	-Dysk Olimpijski	3.00
Giergielewicz	-Drogi Mickiewicza	5.20
M.Wańkowicz	-Dzieje Rodziny Korzeniowskich	1.00
R.Rollan	-Colas Breugnon	1.60
S.Undset	-Macierzyństwo	2.20
M.Dąbrowska	-Ludzie stamtąd	4.00
G.Morcinek	-Serce za tamą	3.00
Prus	-Nowele	1.00
S.Żeromski	-Wybór nowel	3.00
T.Stabholz	-Siedem piekieł	3.00
J.Żuławski	-Na srebrnym globie	4.75
A.Fiedler	-Radosny ptak Drongo	7.80
L.Kneblewski	-Nie taki murzyn czarny jak go malują	10.80
S.Ligoń	-Bery i bojki śląskie	3.60
T.Norwid	-Kraj bez Quislinga	2.00
A.Lewicki	-Zarys historii Polski	9.40
S.Piasecki	-Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy	6.80

	Budowa dróg, miernictwo i gospodarka wodna	3.50
	Slusarstwo narzędziowe, cz.I i II (za tom)	3.80
	Podstawowe wiadomości techniczne	6.50
	Słownik elektrotechniczny	3.00
Tarnowski	Kurs szoferski	3.80
Niedźwiecki	Twarde metale na warsztacie	2.60
Stanisławski	Słownik angielski	8.80
	Cwiczenia w pisowni polskiej	1.80
	Zwięzły podręcznik handlowości	5.70